

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH

Poniedziałek 27.07.2026 Dzień powszedni

18⁰⁰ + Rafała, Krzysztofa Tarachów, zm. z rodz. Kaczorów i Tarachów

18³⁰ + Juliana Machulskiego od rodz. z Konina

Wtorek 28.07.2026 św. Szarbela - RELIKWIE

18⁰⁰ + Agnieszkę Kochel od Grzegorza i Justyny Głogowskich

18³⁰ + Juliana Machulskiego od Stowarzyszenia Ryc. Niep. ze Strachociny

Środa 29.07.2026 św. Marty, Marii i Łazarza

18⁰⁰ 1) + Annę, Stefana Głodek 2) + Agnieszkę Kochel od sąsiadów Znojów 3) + Juliana Machulskiego zam. chrześcianka Katarzyna z rodz. 4) + Grzegorza Kajdę od Zielińskich z Kielc 5) + Mariana Kowalskiego od Leszka i Sylwii Homa z rodz. 6) O zdrowie, Boże błog., opiekę Matki Bożej w rodzinie 7) + Leszka Kurtka, Genowefę, Stanisława, Bogusława, Piotra Zawadzkich 8) + Władysława (r.śm.), Mariannę, Henryka, Helenę Nowaków, Reginę, Łukasza Stachurów, Genowefę, Edwarda Bojdo 9) + Karola Znojka od pracowników Firmy Bila Cafe w Bilczy 10) + Wiesławę Kaczor, Teresę Niesciur, Cecylię, Bolesława Malickich 11) + Ewę Znój od męża i dzieci 12) + Marię Władysławską od brata Ryszarda 13) + Franciszkę, Katarzynę, Józefa, Jana Bedlów 14) + Stanisława Kołka, Genowefę, Stanisława Komór, zm. z rodz. Kołków i Wałdonów 15) + Teresę Słowińską od uczestników pogrzebu 16) + Henryka Wojdę od uczestników pogrzebu

19⁰⁰ Msza Święta

Czwartek 30.07.2026 Dzień powszedni

18⁰⁰ + Karola Szałas (1 r.śm.)

18³⁰ + Mariannę, Jana, Ewę Tkaczów, s. Teresę Żarczyńską, s. Franciszkę Ksawerę Kutę

Piątek 31.07.2026 św. Ignacego Loyoli

18⁰⁰ + zm. z rodz. Januszków, Henryka Węgrzyna, Jacka Kamińskiego

18³⁰ + Juliana Machulskiego od Stowarzyszenia Ryc. Niep. Archidiecezji Przemyskiej

Sobota 01.08.2026 św. Alfonsa Marii Ligouriego

18⁰⁰ + Henryka Słowińskiego

19⁰⁰ w 40 rocz. ślubu Bożeny i Krzysztofa z int. rodz.

Niedziela 02.08.2026 XVIII Niedziela Zwykła – RELIKWIE BŁ. AUGUSTA

8⁰⁰ za Parafię

10⁰⁰ + Genowefę (r.śm.), Tadeusza, Wiesława, Bogdana Januszków, Mariannę Kubicką zam. Danuta z rodz.

12⁰⁰ + Sebastiana (14 r.śm.), Karola Tetelewskich, Zofię, Henryka Lechów

16⁰⁰ O zdrowie, Boże błog. dla Marysi, Oliwii i Szymona

Extra...

× 26.07.1400 – Król Władysław II Jagiełło zainaugurował działalność odnowionej Akademii Krakowskiej.

Parafia pw. Wszystkich Świętych
Brzeziny ul. Szkolna 1A, 26-026 Morawica

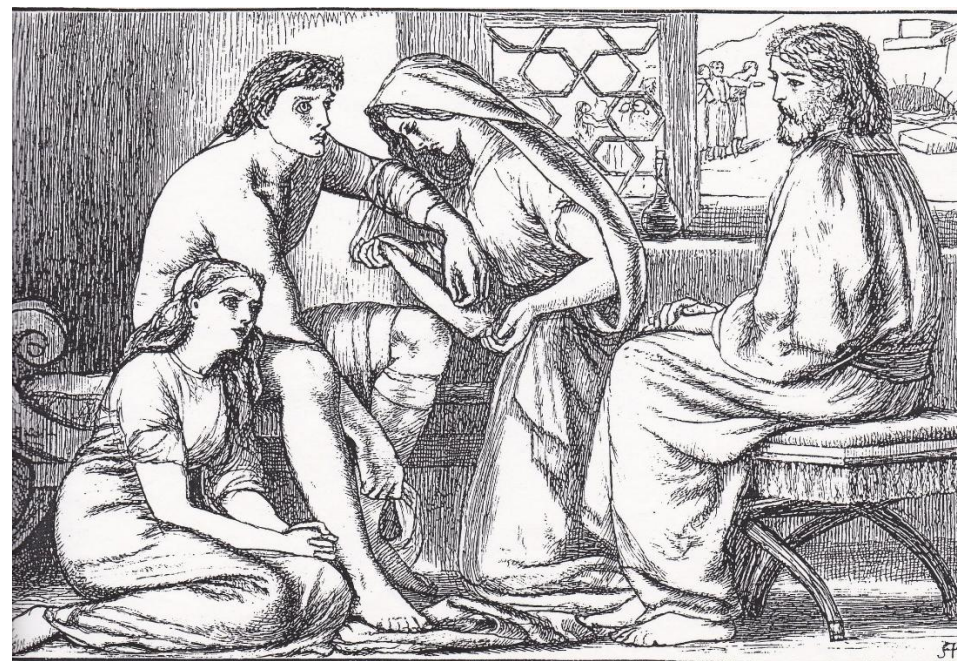
parafia.brzeziny.org.pl e-mail: parafia.brzeziny@gmail.com tel. 41 311 42 59

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

PISMO PARAFII PW. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

XVII Niedziela Zwykła
26 lipca 2026 r. Nr 35 (922)



Słowo Boże na dziś...

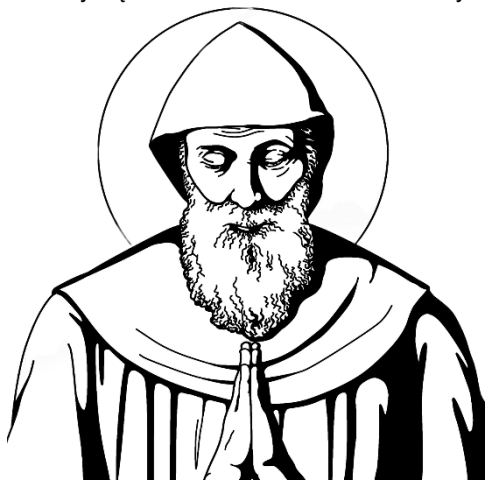
Czytania: 1 Krl 3, 5. 7-12 / Rz 8, 28-30 Ewangelia: Mt 13, 44-52

Jezus opowiedział tłumom taką przypowieść: «Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę. Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją». «Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do sieci, zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. Gdy się napełniła, wyciągnęli ją na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali w naczynia, a złe odrzucili. Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Zrozumieliście to wszystko?» Odpowiedzieli Mu: «Tak». A On rzekł do nich: «Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare».

Pan Jezus w domu, który pachnie przyjaźnią

Ogłoszenia parafialne...

▪ W minionym tygodniu we wtorek odbył się pogrzeb śp. + Teresy Słowińskiej z Brzezin; a w czwartek odprowadziliśmy na cmentarz zmarłego + Henryka Wojdę z Kowali Małej. Módlmy się o wieczne zbawienie: „Wieczny odpoczynek...”.



- W tym tygodniu wspominamy:
 - we wtorek; św. Szarbela Makhloufa. Msza św. z relikwiami.
 - w środę; św. Marty, Marii i Łukasza.
 - w piątek; św. Ignacego z Loyoli, kapłana.
 - w sobotę; św. Alfonsa Marii Liguoriego, biskupa i doktora K-ła.
 - w przyszłą niedzielę bł. Augusta Czarotoryskiego. Msza św. z relikwiami.
- Z racji wspomnienia św. Krzysztofa patrona podróżujących i kierowców po każdej Mszy św. pomodlimy się, by bezpiecznie wracać z każdej podróży i nastąpi poświęcenie pojazdów. W tym roku Kuria Diecezjalna w Kielcach przygotowała breloczki z wizerunkiem św. Krzysztofa. Jak w ubiegłych latach, przy bramie wyjściowej z kościoła na parking są ustawione skarbonki na ofiary, a przy nich ministrant będzie trzymał koszyczek z breloczkami. Dziękujemy za ofiary złożone z racji poświęcenia pojazdów, które są przeznaczone na pomoc w zakupie środków transportu dla misjonarzy. Przy wyjeździe z parkingów ks. będzie błogosławił pojazdy i poświęcał wodą święconą.
- W tym tygodniu kończy się miesiąc lipiec. W pierwszą sobotę będziemy sprawować Mszę św. wotywną o Niepokalanym Sercu N.M.P., o godz. 18 00 i 19 00. Spowiedź godzinę przed Mszą św.
- W przyszłą pierwszą, adoracyjną niedzielę miesiąca, po Mszy św. o godz. 8 00 zmiana tajemnic i spotkanie Róż Różańcowych.
- Dziękuję za posprzątanie kościoła. Wczoraj pracowali: Sołtys Ewa i Sołtys Monika. Bóg zapłać. W kolejnym tygodniu zapraszam do sprzątania kościoła w sobotę na godz. 8.00, kolejne rodziny z Brzezin, ul. Chęcińskiej.

Z Watykańskiej Ziemi...

„Aby być światłem dla świata, musimy najpierw mieć udział w samym świetle i życiu Chrystusa. Aby uczestniczyć w misji, musimy najpierw odkryć żywą relację z Bogiem. Musimy uczyć się Go poznawać. Otwierając się na Jego przemieniającą miłość, otrzymujemy łaskę konieczną, aby iść za Jezusem i przyjąć życie, do którego nas wzywa. Dlatego tak ważne jest, aby każdego dnia poświęcać czas na modlitwę i zbliżać się do Boga przez sakramenty, zwłaszcza spowiedź i Eucharystię. Zakorzenie swoje serca w mocnym fundamencie Bożej miłości do was; odkrywajcie serce Chrystusa i nie bójcie się budować na Nim swojego życia (por. 1 J 4, 16). Postępując w ten sposób, nie tylko odnajdziecie spełnienie, którego pragniecie, lecz także będziecie mogli dzielić się z tymi, którzy są wokół was, ciepłem Bożej miłości i jedną mocą Jego łaski. (...) Zakorzeni w miłości, jesteście w szczególny sposób wezwani, aby być twórcami pokoju, pojednać tych, którzy są wokół was, i zaszczepiać w innych nadzieję na przyszłość naznaczoną trwałym pokojem. Być może nie możecie kontrolować swojej sytuacji ani wyzwań, z którymi przyjdzie wam się zmierzyć, ale zawsze możecie pozwolić, aby waszymi sercami rządził pokój Chrystusa (por. Kol 3, 15). Cnota nadziei pobudza nas, byśmy spoglądali ku niebu. Nie oznacza to zapominania o świecie, lecz ufność, która pozwala dzielić się z nim pokojem i życiem pochodzącymi od Chrystusa, którego światło oświeca Nowe Jeruzalem (por. Ap 21, 23).”

/papież Leon XIV/

Boży człowiek... - bł. Franciszek Solanus Casey (31 lipca)

Bernardo Francesco urodził się 25 listopada 1870 r. w Prescott. W 1892 r. wstąpił do seminarium św. Franciszka Salezego w Milwaukee. Z racji braku pieniędzy na chesne, wśród swoich towarzyszy pracował jako fryzjer. Ze względu na jego trudności w nauce przełożeni radzili mu, aby podjął raczej życie zakonne niż aspirował do kapłaństwa. Po pięciu latach spędzonych w seminarium, 14 stycznia 1897 r. w klasztorze św. Bonawentury w Detroit przyjął habit kapucyński. Rok później złożył śluby zakonne, jednocześnie podejmując od nowa studia teologiczne w seminarium w Milwaukee. Studia stwarzały mu problemy z powodu braku znajomości języka niemieckiego i łacińskiego. Pomimo tego przełożeni dopuścili go do przyjęcia święceń kapłańskich w oparciu o słowa ówczesnego dziekana: "Wyświęcimy na kapłana Franciszka Solano i będzie on dla ludzi swego rodzaju Proboszczem z Ars". 24 lipca 1904 r. otrzymał święcenia kapłańskie, jednakże z towarzyszącą im ciężką klauzulą nie pozwalającą mu spowiadać ani głosić publicznie kazań. Powierzono mu urząd zakrystiana, a później furjana klasztoru św. Bonawentury w Detroit. Przez ponad 20 lat swoją postawą przyciągał rzesze ludzi, którzy przybywali do niego na wieść o jego cnotach i nadzwyczajnych łaskach przypisywanych jego modlitwom. Po kilku pobytach w szpitalu zmarł 31 lipca 1957 r.

Zamyśl się...

„Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiałość: Pan jest blisko!”

/Flp 4,5/

Uśmiech...

- Chciałem garnitur w kolorze kawy z mlekiem.

- Z cukrem czy bez?

Coś dla ducha...

„Strażnik źródeł”

W lasach wysoko ponad austriackim miasteczkiem leżącym na wschodnich stokach Alp mieszkał pewien starszy człowiek. Przed laty poprzednia rada miejska zleciła mu oczyszczanie krystalicznych górskich źródeł z butwiejących liści i gałęzi. Źródła te zasilaty zbiornik, z którego miasto czerpało wodę poprzez sieć kanałów. Staruszek regularnie obchodził okoliczne wzgórza usuwając opadłe liście i połamane gałęzie i oczyszczając ujęcie wody ze szlamu, który w przeciwnym razie zanieczyściłby ją. Z czasem miasteczko stało się atrakcją turystyczną i ulubionym miejscem urlopowiczów. Po kanałach pływały z gracją łabędzie. Dniem i nocą kręciły się młyńskie koła wielu zakładów, pola były dobrze nawodnione, a miasteczko wyglądało jak z obrazka. Mijały lata. Pewnego dnia na posiedzeniu rady miejskiej poświęconym kwestiom budżetowym jeden z jej członków zwrócił uwagę na sumę wymienioną jako wynagrodzenie dla bliżej nieznanego strażnika źródeł. Skarbnik zakwestionował ten wydatek, pytając:

- A to co za jeden? Dlaczego rokrocznie płacimy mu pensję? Czy ktoś go w ogóle widział? - I ciągnął dalej: - Z tego co wiemy, ten człowiek równie dobrze może już nie żyje. Tak czy inaczej, nie jest nam już potrzebny.

Więc radni jednogłośnie uznali, że zrezygnują z usług strażnika.

Przez kilka tygodni nic się nie zmieniło. Jednak z początkiem jesieni drzewa zaczęły zrzucać liście. Odłamywały się małe gałązki, a spadając do wody, tamowały wartki prąd strumienia. Wreszcie pewnego popołudnia ktoś dostrzegł lekko żółtawe zabarwienie wody w stawie. Parę dni później stała się ona jeszcze ciemniejsza. Potem wzdłuż brzegów kanału zaczął gromadzić się oślizgły osad i wkrótce można było wyczuć narastający smród. Młyńskie koła obracały się coraz wolniej, aż w końcu stanęły. Łabędzie znikły, podobnie jak turyści. Lepkie palce choroby wsuwały się z wolna w samo serce miasteczka.

Zawstydzona rada pośpiesznie zwołała specjalne posiedzenie. Uświadomiwszy sobie swój błąd spowodowany złe pojętą oszczędnością, radni zatrudnili ponownie starego strażnika i już parę tygodni później migotliwa rzeka życia zaczęła się oczyszczać. Znowu zaskrzypiały młyńskie koła i alpejskie miasteczko zatętniło nowym życiem.

A jak nazywał się ów Strażnik Źródeł? Miejskie archiwa podają (Uczciwość, Jezus, Jezus, Modlitwa). Czy wam nie jest potrzebny taki strażnik?

/Anonim/